

EUGENIA ŻŁOTKO (Z D. ARTYMIAK)
ur. 1932; Kukawka



Tytuł fragmentu relacji	Rab
Zakres terytorialny i czasowy	Kukawka k. Wojślawic; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kukawka, Artymiak, Żłotko Eugenia, Żydzi, pomoc, II wojna światowa, Holokaust, Sprawiedliwi wśród narodów Świata, Bończa, Rab, wojsławice

Rab

Znowu tam ojciec krowy pasie, podchodzi do niego facet – szkielet człowieka, żeby mu ojciec pożyczył pieniędzy. Nie wiem, czy znał ojca czy nie. No a ojciec mówi: „A bo ty mi oddasz?” No i on się przedstawił, ojciec mówi: „Ja ciebie znam! W Bończy u hrabiego Potockiego ciebie widziałem” A faktycznie, on był bogaty, i dobrze mu się powodziło. I ojciec mówi: „Żydzie, ty byś mi ręki nie chciał podać wtedy!” Do niego tak. A on mówi „Tak, ja teraz wiem, co to człowiek”. Faktycznie tak było. I ojciec wyjął pięćset złotych i mówi: „Masz, jak będziesz miał kiedyś w życiu to mi oddasz, a jak nie to i tak będzie. Ale jeszcze oprócz tego, tobie to trzeba, żebyś jakąś obronę miał”. Ojciec miał taki od karabinu, tylko nie z kolbą, bo kolba była spalona, tylko takiego straszaka. „Ja ci przyniosę na wszelki wypadek, że będą się ciebie bać, jakby cię ktoś atakował”. No i on bardzo wdzięczny. „Ja tu jeszcze będę krowy paść, to ci przyniosę jedzenie”.

Rab w pierwszej fazie u innych się przechowywał. U Chomy, u Kulawczuków. Ale pod koniec to już każdy się bał. Nieraz myślę, że tata był odważny, że się zdecydował.

Data i miejsce nagrania	2008-02-01, Kukawka
Rozmawiał/a	Aleksandra Gulińska
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"